**Porażka uczy więcej niż wygrana.**

Rodzicu, pozwól dziecku przegrać.

Porażka jest nieodłącznym elementem życia. Czemu, więc za wszelką cenę chcemy jako rodzice uchronić przed nią swoje dziecko? Czy kogoś z nas ominął smutek, gdy coś poszło niepomyślnie? Gry w dzieciństwie są właśnie po to, aby stworzyć siłę do radzenia sobie w chwilach porażek. To okazja na wypracowanie   
w sobie sposobów radzenia z trudnościami.

Przed porażkami chcemy chronić dzieci, bo wywołują chwilowy smutek, wywołują napięcie, pokazują ograniczone możliwości człowieka, może nawet podkopują wiarę w siebie, w najgorszym scenariuszu ugruntowują przekonanie: "Jestem do niczego". Są jednak nieuniknione i być może spojrzenie na kwestię porażek, wykształci   
w dziecku siłę, jak sobie z nimi radzić, jeśli się w życiu zdarzą.

**Rodzice mówiąc** -"zrobię dla niego wszystko" – chcą ochronić dziecko przed złem   
i trudnościami świata. Czy to jest możliwe, czy to jest wychowawcze? Dam wygrać, odrobię lekcje za dziecko, w miejscach publicznych zakryję oczy i uszy na przekleństwa świata. Jak może to wpłynąć na dziecko? To wszystko sprawia, że dziecko wyrasta w przeświadczeniu, że świat jest tylko dobry, a w życiu wszystko jakoś się nam udaje. We wczesnej dorosłości, szok może być olbrzymi, bo życie szybko takie podejście zweryfikuje.

Przeżywanie porażek i zwycięstw to jedna z ważniejszych umiejętności w życiu, dla utrzymania równowagi i poczucia, że nie da się być ciągle na szczycie. Oswajanie się z przeciwnościami wspiera rozwój dziecka. W rodzicielskiej bliskości takiej akceptacji nie powinno zabraknąć. Jeśli jako rodzice za wszelką cenę próbujemy uchronić dziecko przed porażką, czyli własnymi emocjami, pokazujemy jednocześnie, że są one niepotrzebne. A to przecież nieprawda. Są potrzebne i niosą ważne informacje. Takie odcięcie może utrudnić funkcjonowania w dorosłym życiu na długie lata. To, jak trzymanie dziecka pod kloszem i izolowanie od realnego życia.

Jeśli nie pozwalamy dziecku na porażki to tak, jakbyśmy nie akceptowali swoich. Prawda jest taka, że sami nie jesteśmy doskonali i nam też zdarza się popełniać błędy. Warto, więc stworzyć dziecku warunki do przeżywania wzlotów i upadków.

Jak zatem uczyć dzieci radzenia sobie z porażką?

* towarzyszyć i wspierać: „W jaki sposób mogę ci pomóc?"
* dawać prawo do przeżywania wszystkich emocji, nazywania ich i wyrażania w konstruktywny sposób
* podkreślać, że porażka jest tylko czasowa (np. gra w szachy, gry planszowe, sport itp.)
* dawać dziecku informacje zwrotne odnoszące się do konkretnych zachowań
* chronić przed generalizowaniem
* słuchać dziecka i być z nim

Nieudane próby, niewygrana runda, zobaczenie, że ktoś pewnego razu jest lepszy – to wszystko przygotowuje dziecko do dalszego życia, do przechodzenia przez niepowodzenia, trudności, dostrzegania swoich mocnych stron, radzenia sobie   
z rywalem. To dobra lekcja na to, że nie można być najlepszym we wszystkim.

Opracowała

Monika Maj